Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.
Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 18 KWIETNIA 1935 L — Nr. 47

Czy oni nic o tem nie wiedzą, czy też wiedzieć nie chcą?

Przysyła się do nas na Pomorze rodaków z **innych b. dzielnic**, przeważnie z Małopolski, na rozmaite urzędy i stanowiska. Już sam fakt obsadzania tychże przez ludzi z poza Pomorza — a przeważnie z odległych stron Polski, budzić musi wśród **społeczeństwa pomorskiego** poważne **zastrzeżenia**. Wszak w czasie **niewoli** Pomorzanie byli ze strony zaborcy **wykluczeni** od wszystkich prawie **urzędów**. Spodziewać by się tedy słusznie należało, że Polska, nasza wspólna Matka, **im te krzywdy**, wyrządzone przez wroga, wynagrodzi **sowicie**. Tymczasem rzecz się ma wręcz przeciwnie. Stosunki pod tym względem **nie** wiele się **zmieniły**. **Pomorzan** na stanowiskach, zwłaszcza średnich lub wyższych, nawet ze świecą dziś **trudno znaleźć**. Społeczeństwo pomorskie dla tego rodzaju **systemu** absolutnie żadnej nie widzi **słuszności ni usprawiedliwienia**. Bo, o ile dla braku odpowiedniego **wykwalifikowanego rodzimego** materjału urzędniczego uznawało **potrzebę** jego **zasilenia** skądinąd w **pierwszych latach niepodległości**, to **nie** może ono żadną miarą **zrozumieć** i sobie wytłumaczyć **nasyłania** mu jeszcze **zawsze** coraz **to nowych kadr** urzędniczych z innych b. dzielnic, kiedy przecież przez okres **15** lat uczelnie i rozmaite instytucje **powypuszczały** ze swych murów całe **zastępy Pomorzan**, wykwalifikowanych **zdolnych** do **objęcia wszystkich stanowisk i placówek na Pomorzu**. Tymczasem stan rzeczy jest dziś taki, że **Pomorzanie** z odpowiedniemi **kwalifikacjami i dyplomami** albo zasilają kadry **bezrobotnych umysłowych** albo **marnują swój talent** i nabytą swą **wiedzę i naukę** na **podrzędnych stanowiskach**, a coraz to nowe zastępy z poza **Pomorza zajmują tutejsze stanowiska i urzędy**. A nie to jedno tylko stanowi powód **głębokiego niezadowolenia** i poczucia **krzywdy** w łonie **społeczeństwa pomorskiego**. Gorszym bodaj od tamtego momentem jest **sposób postępowania** naszych rodaków z **innych** byłych dzielnic **w stosunku** do **tubylczej ludności**. Robi ono **częstokroć wrażenie**, jakgdyby ci, którzy do nas przybywają z innych **b. dzielnic** na poszczególne stanowiska, uważali **rdzenną ludność pomorską**, podobnie jak to czynili Niemcy, za **element mniej wartościowy, pośledniego gatunku**, zdolny jedynie płacić **podatki i słuchać** ich komendy. Wielu z tych panów — nie wszystkich oczywiście i tych społecz. nasze umie należycie uszanować i ukochać — **postępowanie** czyni wrażenie, jak gdyby się czuli nie wśród swoich rodaków, **braci rodzonych** jednej Matki Ojczyzny, a w **podbitym i zdobytym** kraju, skutkiem czego im się należy władza, **rządy i posłuch**, a nam Pomorzanon jedynie uległość i posłuszeństwo i zgoda na wszystkie ich w stosunku do nas poczynania. A tymczasem **skąd racja i słuszność dla takiego ich postępowania**? Opiera się ono u nich przeważnie na tem **błędnem i niedorzecznem mniemaniu**, że **Polskę na Pomorzu to oni dopiero stworzyli**, a przed nimi tu polskości **nie** było ani krzty. Tymczasem **faktem jest, że Polska na Pomorzu już była, nie tylko przed ich tu przybyciem**, ale jeszcze het przed **wojną**, w okresie niewoli. Niedawno temu słyszeliśmy z poważnych ust, że **winę** za takie **fałszywe z gruntu** pojęcia **o Pomorzu** i społeczeństwie pomorskiem przypisać musimy **sami sobie**, jako że w swej **skromności milczymy o naszej pracy i naszych zasługach w utrzymaniu polskości na Pomorzu**, skutkiem czego nasi rodacy z innych b. dzielnic nic o tem zgoła nie wiedzą i są w tem **błędnem mniemaniu**, że tu nic polskiego **nie było**. — Nam się jednak zdaje, że to **nie naszą powinnością** ich o tem **pouczać i uświadamiać**, a przeciwnie, ich **własnym obowiązkiem**, kiedy **przychodzą** do nas po gotowy **chleb i stanowiska**, aby sobie choć zadali **przynajmniej tyle fatygi, by się poinformować, komu** oni właściwie **zawdzięczają** to, że im danem dziś na Pomorzu **przebywać** i korzystać tak sowicie z dobrodziejstw tego swego pobytu. Każdy choćby tylko jako tako orjentujący się w sytuacji politycznej, **wie** z całą dokładnością, że **Pomorze** w traktacie wersalskim **przyznane** zostało **Polsce nie dlatego** czasem, że Polsce **potrzebny był dostęp do morza**, bo tę kwestję można było zgoła w inny sposób załatwić, a jedynie i wyłącznie **dlatego**, że na **Pomorzu była już Polska. A była dlatego**, że nasi przedstawiciele w kongresie pokojowym w Wersalu mogli **tym**, którzy **decydowali** wówczas o losach naszych, **wykazać** jasno i dobitnie, że na **Pomorzu** żyje w znacznej **większości ludność polska**, która mimo **ucisku i gwałtu** pruskiego **jawnie przyznaje się** do swej **polskości**, czego dowodem odnośne **statystyki**, sporządzone nawet przez władze zaborcze. Dalej, że ta ludność **jawnie dokumentuje** swą **polskość i swą odrębność** narodową **tem, że mimo szalonego ucisku** i **terroru** ze strony niemieckiej głosy swe przy wyborach oddaje **tylko na swoich posłów**. Taksamo przez to, że na podstawie niezbitych danych mogli **wykazać**, że na całem Pomorzu nietylko mieszka **zwartą masą ludność polska**, która mimo blisko półtora wiekowej niewoli **nie uległa wynarodowieniu**, ale ponadto, że **żyje** ona swem **odrębnem życiem polskiem i to życie** przejawia na zewnątrz we **wszystkich** swych **dziedzinach narodowych i społecznych**.

Nasi przedstawiciele w Wersalu mogli wskazać na całą **sieć polskich towarzystw** rozmaitego rodzaju, na liczne **nasze organizacje gospodarcze**, jak nasze **banki, rolniki, konsumy, bazary, w braku szkolnictwa polskiego** na nasze **TCL.** i wszystkie inne nasze instyt. kulturalne dla utrzymania **języka polskiego**, mimo doszczętnego jego wyrugowania przez zaborcę ze **szkół, z urzędów** i wogóle z **całego życia publicznego**. A jeżeli tak było naprawdę, że ludność pomorska wśród srogiej **niewoli i ucisku** umiała utrzymać i **ducha polskiego i język** polski i wogóle całe **życie polskie**, jeżeli w **morzu** spienionych fal **niemczyzny**, która zewsząd na nią nacierała i wszelkiemi sposobami usiłowała ją zalać i pognębić, ta **ludność** potrafiła sobie **stworzyć i utrzymać** poniekąd **swe własne państwo** w państwie, zdobywszy sobie **wszelkie warunki samodzielnego bytu narodowego**, bo mając i swe własne dobrze zorganizowane **rolnictwo i kupiectwo** i **rzemiosło i objęty organizacyjnie stan robotniczy** i swą własną **samodzielność gospodarczą**, tak, iż przy takiem **przewrocie**, jąki nastąpił przez wojnę światową, **niepodległość polityczna** musiała jej **przypaść w udziale jako owoc dojrzały jej pracy, jej poświęceń, jej wierności i jej niezłomności**, to tej ludności, zwłaszcza zes **trony tych rodaków, którzy tu dziś po tak ciężko, znojnie i łzawo** dokonanej **uprawie** przychodzą po **gotowy już chleb** do nas i go tu znajdują mimo nawet tak ciężkich dziś warunków gosp., należy się jej chyba coś **więcej niż lekceważące traktowanie** i patrzenie na nią z góry jako na coś **pośledniejszego, mniej wartościowego** od siebie. Każdy człowiek rozsądny przyznać musi, że utrzymanie **polskości i wierności** dla Polski w tych warunkach, w jakich żyła **ludność pomorska**, to prawie szczyt tego, na **co** się **człowiek zdobyć może.** Uznał to też w swem **przemówieniu** podczas swego pobytu na pierwszem **święcie morza P. Prezydent Rzplitej.** Nie **wie** tylko tego lub **wiedzieć** zgoła **nie chce tego wielu**, niestety, bardzo wielu z tych, którzy **przybywają do nas** skądinąd. **Nie wiedząc czy nie chcąc wiedzieć o decydującej roli społeczeństwa pomorskiego w utrzymaniu i uzyskaniu dla Polski Pomorza, tej bezcennej połaci, ludności pomorsk.** dziś przyznać **usiłują** jedynie **rolę kopciuszka, a sobie stanowisko nadrzędne, władcze.**

Gen. Haller zaniemógł.

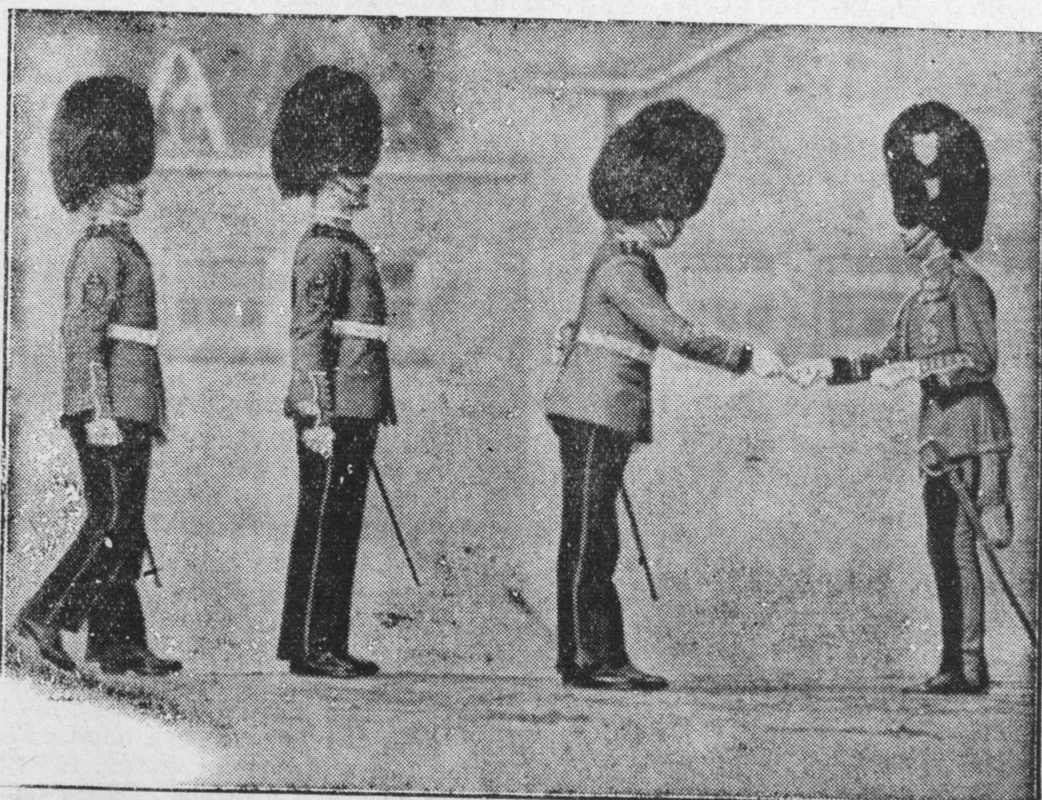
Gorzuchowo. W ub. sobotę gen. Józef Haller **zaniemógł z powodu osłabienia mięśnia sercowego.** W niedzielę przy łożu chorego odbyło się konsyljum lekarzy, którzy na wieść o chorobie generała przybyli natychmiast z Krakowa, Warszawy i Poznania.

Stan zdrowia gen. Hallera znacznie się polepszył i nie jest groźny.

Ślub kościelny sędziwego wodza socjalistów polskich.

Z Bielska donoszą, że sędziwy wódz socjalistów polskich i b. marszałek Sejmu, Ignacy Daszyński, przebywający na kuracji w Bystrej Śląskiej, zawarł w dniu 11 bm. w kościele parafjalnym w Wilkowicach związek małżeński z Celiną Kempner. Slubu udzielił ks. kanonik Nowak z Wilkowic.

Daszyński liczy lat 69, jego małżonka 49.



Po dłuższej podróży po Europie książe Walji wrócił do Londynu, gdzie wziął udział w święcie gwardji królewskiej. Następca tronu angielskiego (na prawo) wystąpił z tej okazji w mundurze pułkownika gwardji i w wysokiej czapce niedźwiedziej. Na zdjęciu książe rozdaje odznaki pułkowe pomiędzy oficerów.

Kredyt sowiecki w Niemczech na 200 milj. marek.

Berlin. Podpisany został w Berlinie układ handlowy sowiecko-niemiecki, na podstawie którego stosunki handlowe między temi obu krajami zostają oparte na nowych zasadach.

Umowa przewiduje obok uregulowania bieżących zamówień na towary nowe zamówienia ze strony rządu sowieckiego w Niemczech na łączną sumę 200 miljonów marek. Jeżeli się weźmie pod uwagę nienawiść hitlerowców do bolszewików, to trudno zrozumieć tego rodzaju porozumienie. Ale cóż się nie czyni dla interesu!

Konferencja w Stresie zakończona.

Stresa. Po zamknięciu konferencji wydany został oficjalny komunikat, składający się z 5 pkt.:

1. Obradujące 3 mocarstwa **zgodziły** się na wspólną linję postępowania w dyskusji nad skargą francuską w Lidze Narodów;
2. W sprawie **zabezpieczenia Austrji zwołaną zostanie do Rzymu** 20 maja konferencja państw, które zawrzeć mają pakt środkowo-europejski;
3. **Pakt lotniczy,** zaproponowany w dniu 3 lutego w Londynie, winien być urzeczywistniony;
4. Mocarstwa **godzą** się na **dozbrojenie Austrji, Turcji i Bułgarji;**
5. Mocarstwa **jak najstanowczej potępiają jednostronnie odrzucenie traktatów,** jak to uczyniły **Niemcy** w swej deklaracji z dn. 16 marca rb.

Nowa konferencja.

Agencja Havasa donosi ze Stresy: Na konferencji postanowiono, że mocarstwa, zainteresowane w pakcie naddunajskim, zbiorą się w Rzymie dnia 20 maja. Na konferencję tę będą zaproszone: Niemcy, Austrja, Czechosłowacja, Jugosławja, Francja, Polska, Rumunja, Węgry i Włochy.

Po Stresie — Genewa.

Dnia 13 bm. rozpoczęły się obrady Ligi Nar.

Genewa. Przybyli w sobotę rano komisarz sowiecki Litwinow w towarzystwie ambasadora sowieckiego w Paryżu, Potemkina, w południe czechosłowacki minister spr. zagr. Benesz, wieczorem rumuński minister spraw zagr. Titulescu. Delegat turecki min. spr. zagran. przybył onegdaj rano. Wieczorem przybyli do Genewy ministrowie Simon i Laval oraz delegacja włoska z baronem Aloisim i sekretarzem Savichem na czele.

Skarga Francji.

Genewa. Stosownie do zapowiedzi sekretarjat generalny Ligi Narodów ogłosił w niedzielę o g. 12 w południe memorjał francuski, zawierający uzasadnienie odwołania się rządu paryskiego do Ligi Narodów w sprawie sprzecznego z traktatem wersalskim wprowadzenia służby wojskowej w Niemczech i utworzenia lotnictwa wojskowego.

Memorjał francuski na sesji Rady Ligi Narod. będzie referował delegat Hiszpanji, Madariaga.

Tajny memorjał dla Ligi Narodów.

Genewa. „Journal des Nations" podaje sensacyjną wiadomość, jakoby trzy mocarstwa na konferencji w Stresie uchwaliły tajny memorjał dla Rady Ligi Narodów.

Min. Beck wyjechał do Genewy.

Warszawa, 13. 4. Paryskim Nord-Expresem wyjechał w sobotę o godz. 12.35 do Genewy na sesję nadzwyczajną Ligi Narodów p. minister spr. zagr. Beck z małżonką wraz z towarzyszącymi mu pp.: dyr. Sokołowskim, radcą Łubieńskim i sekretarzem osobistym p. Frydrychem.

Głosować — źle, nie głosować — jeszcze gorzej.

Jedenaście państw będzie głosowało za memorjałem francuskim. — Stanowisko Polski.

Genewa. Wczoraj rozpoczęła się 85-ta nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów. Pierwsze posiedzenie, otwarte o godz. 15.30, było poufne.

Głównym przedmiotem obrad jest skarga Francji na Niemcy z powodu złamania traktatu wersalskiego.

Rada Ligi Narodów składa się z 13 członków — państw: Francji, Anglji, Włoch, Polski, Czechosłowacji, Hiszpanji, Portugalji, Danji, Australji, Chin, Argentyny, Chile i Meksyku. **11** państw jest zdecydowanie za protestem Francji choćby dlatego, że mają oni za sobą Włochy i Anglję.

Polska, od której zależy jednomyślność uchwały Rady Ligi, zajmie prawdopodobnie stanowisko ni za ni przeciw.

1,2 miljarda lirów na odnowienie włoskiej floty powietrznej.

Z tego wynika, że Włochy obawiają się wojny.

Rzym, 11. 4. Według dekretu, który został opublikowany w dzienniku rozporządzeń państwowych w czwartek, na całkowite odnowienie i zmodernizowanie włoskiej floty powietrznej przeznacza się 1.200 miljonów lirów. Suma ta zostanie wypłacona w trzech ratach rocznych, przyczem budżet na rok bieżący przewiduje ratę w kwocie 600 miljonów, a budżety lat następnych dwie raty po 300 miljonów.

Rozwiązanie parlamentu w Czechosłowacji.

Praga. Komitet ministrów politycznych postanowił polecić premjerowi, by zaproponował prezydentowi republiki rozwiązanie sejmu i senatu w ten sposób, by nowe wybory do obu Izb mogły odbyć się w niedzielę, 19 maja.

Wybory do przedstawicielstw krajowych i powiatowych odbędą się w następną niedzielę.

Rząd w Czechosłowacji upaństwowił gimnazjum polskie w Orłowej.

Praga. Na posiedzeniu Rady Ministrów w Czechosłowacji w dniu 12 bm. m. in. zapadła uchwała upaństwowienia gimnazjum polskiego w Orłowej.

Wiadomość powyższą ludność polska przyjęła z wielkiem zadowoleniem.

Zwycięstwo socjalistów przy wyborach uzupełniających w Brukseli.

Bruksela. W niedzielnych wyborach uzupełniających w stolicy Belgji zwyciężyła lista socjalistyczna, uzyskując przeszło 13 tys. głosów więcej, niż w wyborach poprzednich.

Ojciec św. wygłosi orędzie pokojowe do świata.

Wiedeń. Papież Pius XI przygotowuje — wedle wiadomości z tutejszych kół katolickich — orędzie pokojowe pod adresem całego świata.

Orędzie to będzie odczytane w dniu 26-go kwietnia rb. w Lourdes.

Rząd niemiecki nie wyda Jacóba.

Berlin. Rząd niemiecki odpowiedział odmownie na wystosowane przez rząd szwajcarski żądanie zwolnienia niemieckiego dziennikarza emigracyjnego Jacoba z tem, że Jacob wpadł w ręce władz niem. bez interwencji czynników urzędowych. Skądinąd donoszą, że Jacob już nie żyje.

Nowa zbrodnia hitlerowskiego „Gestapo".

Paryż. „Paris Midi" donosi, iż policja szwajcarska prowadzi dochodzenia w sprawie tajemniczego zaginięcia emigranta niemieckiego Mendelsohna, zamieszkałego w Asconie.

„Wal w pysk każdego, kto twierdzi, że tak być musi".

Wychodzący w Bielsku miesięcznik „Młody Narodowiec" (Nr. 2—3, nieskonfiskowany) zamieścił wielkiemi literami takie hasło:

„W Polsce jest 800.000 bezrobotnych, cierpiących głód. W Polsce jest około 4 miljony żydów, tuczących się polskim chlebem.

Robotniku, wal w pysk każdego, kto twierdzi, że tak być musi".

Twarde to słowa i mocne, ale czy nie słuszne?

Zamknęliśmy rok budżetowy deficytem we wysokości przeszło 236 milj.

Warszawa. Deficyt budżetowy w r. 1934-35 wyniósł 236.000.000 zł. Jest on mniejszy od deficytu w roku poprzednim, który wyniósł 337,3 milj. zł.

Dodatni bilans handlowy w marcu.

Warszawa. Saldo dodatnie naszego handlu zagranicznego w marcu, według obliczeń głównego urzędu statystycznego, wynosi 5 milj. 280 tys. zł.

Nowa ordynacja wyborcza do Sejmu.

Warszawa. „Kurjer Warszawski" donosi, że obecnie można uważać za rzecz ustaloną, iż w **nowej ordynacji wyborczej proporcjonalności nie będzie.** Na taką decyzję wpłynęło **stanowisko marsz. Piłsudskiego.** Czynnik decydujący co do dalszego postępowania **stosunkowo duże zainteresowanie objawił w sprawie ordynacji wyborczej,** o której już **dwukrotnie** była w Belwederze **mowa.** Stanowisko marsz. Piłsudskiego wyraża się w dążeniu do **jak największego zmniejszenia wpływu na wybory partyj politycznych. Partje mają być z wyborów usunięte,** jednak praktyczne wykonanie tego jest dość trudne i dlatego **prace nad nową ordynacją wyborczą,** prowadzone przez specjalną komisję BBWR., **są dość żmudne.** Krokiem pierwszym do zmniejszenia wpływu stronnictw ma być **usunięcie głosowania na listy.** Dalej przesądzone jest **zmniejszenie okr. wyb. do 220 lub 240.** Przeważyła zasada **wybierania w okręg. jednomandatowych,** która wyłączy proporcjonalność, ponieważ w okręgach, **wybierających jednego posła, musi decydować większość.** Autorzy nowej ordynacji liczą na podstawie obecnego składu Sejmu, iż **BBWR. zyskałoby większość mandatów i opozycja** mieć będzie **ogromnie ograniczoną reprezentację.** Nie mniej jednak nawet stworzenie okręgów jednomandatowych **nie wyklucza walki stronnictw.** Toteż wysunięto szczególny pomysł, **ażeby kandydatur nie mogły wysuwać żadne grupy obywateli, a jedynie samorząd terytorjalny i gospodarczy. Wobec faktu rządów komisarycznych w znacznej większości samorządów** uchodzi za pewne, iż będą to **kandydaci prorządowi lub neutralni.**

Na samą Wielkanoc ma być ogłoszona nowa Konstytucja.

Nadzwyczajna sesja załatwi ordynację wyborczą.

Jak zapewniają w kołach poinformowanych, ogłoszenie nowej konstytucji nastąpi przed 20-tym bm. **(sobota wielkiego tygodnia), tak że wejdzie ona w życie tuż przed świętami.**

Wedle tychże samych informacyj załatwienie ordynacji wyborczej nastąpi w drodze parlamentarnej. W tym celu około **10 maja miałaby się zebrać nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu.** Jak przypuszczają, potrwa ona **około sześciu tygodni,** poczem nastąpiłoby natychmiast **rozwiązanie Sejmu** i rozpisanie **nowych wyborów.** Przypadłoby one zatem na okres bezpośrednio **po żniwach** lub o wczesnej jesieni, przypuszczalnie we wrześniu a może nawet aż w październiku.

Krążą również pogłoski **o mającej wkrótce nastąpić daleko idącej rekonstrukcji gabinetu.**

Stanie się ona jednak niewątpliwie aktualna z chwilą, gdy ogłoszone zostanie rozwiązanie obecnych ciał ustawodawczych i wejdziemy w okres wyborczy.

Wszyscy subskrybenci pożyczki inwest. biorą udział w losowaniu.

Warszawa. Na wiele zapytań delegat do spraw 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej wyjaśnia, że wszyscy subskrybenci pożyczki inwestycyjnej, a więc i ci, którzy spłacają należności w 10 ratach, będą brali już udział w losowaniach w dniu 1 września rb. i 2 stycznia 1936 r. na podstawie świadectw tymczasowych.

Masowa licytacja dóbr magnackich.

Za długi towarzystw kredytowych ziemskich wystawione będą na licytację liczne majątki na Kresach Wschodnich. Pomiędzy niemi znajdują się dobra znanych magnatów o historycznej przeszłości, jak Krasińskich, Czackich, Tyszkiewiczów, Dzieduszyckich itd.

Wincenty Migurski. 73

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Przejeżdżając przez Syberję, zauważyłem, że mieszkańcy jej, czy to, że jeszcze wówczas byli niezepsutymi, czy też, że przodkowie ich również byli wygnańcami i wyrzutkami społeczeństwa, czy nakoniec, że patrząc na ciągle i nieustannie przechodzące gromady aresztantów, oswoili się z nieszczęściem, a może, co najpewniejsza, z przysłowia „dziś mnie, jutro tobie" wyciągali naukę dla siebie, bądź co bądź w obchodzeniu się z nami nadzwyczaj byli względni, usłużni i gościnni. Władze zaś miejscowe prawie bez wyjątku wszędzie i zawsze najmniejsze nasze życzenia z największą skwapliwością i uprzejmością spełniały.

Dojeżdżając do Irkucka, dowiedziałem się w drodze, że w rządowej gorzelni, Aleksandrowskim zawodem zwanej, było zesłanych kilkunastu naszych rodaków w 1835 r. za związek Konarskiego i chociaż to nie było po drodze, chcąc się z nimi zapoznać, zboczyłem z traktu i u p. Michalskiego, do którego niedawno żona przyjechała, parę tygodni zabawiliśmy. Tu radzono nam, abyśmy po drodze do Irkucka wstąpili do wsi Uryk, gdzie podówczas było prawie całe gniazdo zesłańych za dzień 26-go grudnia 1825 r. magnatów rosyjskich.

Gdyśmy tam przyjechali, po raz pierwszy byliśmy w towarzystwie Rosjan arystokratów. Książęta, hrabiowie, jenerałowie, pułkownicy i wiele innych znakomitych osób, niektórzy z nich z żonami, tu mieszkali, inni zaś umyślnie z okolicznych wiosek przyjechali, aby poznać się z nami. Wszyscy ci przyjęli nas z otwartemi rękami, twierdzili, że sprawę naszą za swoją uważają. Okazywali oni najwyższy szacunek i uwielbienie mojej Albinie i dziwili się że w tak słabem i szczupłem ciele tyle wytrwałości, charakteru i hartu duszy się mieści.

Książę Wołkoński, jeden z zesłanych, nie chciał nas puścić z domu swojego, dopóki gubernatora cywilnego w Irkucku o naszem przybyciu nie uprzedzi. Posłał więc do niego umyślnego posłańca z listem i w oczekiwaniu na odpowiedź tydzień tu mieszkaliśmy.

Wskutek otrzymanego listu od gubernatora opuściliśmy gościnny Uryk, a wyjeżdżając do Irkucka, cywilny gubernator, pan Piatnicki, kazał dać nam mieszkanie u wdowy po urzędniku, właścicielu domu. Tu poznaliśmy się prawie ze wszystkimi, na wygnaniu będącymi naszymi rodakami.

W oczekiwaniu na przeprawę przez Bajkał dwa tygodnie przeszło tu mieszkaliśmy, ale poczciwa i wierna Magdusia tak zachorowała, że ani czekać na nią ani wziąć z sobą w żaden sposób nie mogliśmy. Księżna przeto Trubecka, małżonka przestępcy z 1825 r., wzięła ją pod swoją opiekę, a gdy ta później w Irkucku umarła, ułaskawiony mąż jej wywiózł Magdusię do Kijowa, gdzie, jak słyszałem, dotąd żyje. Ja zaś z Albiną, przebywszy szczęśliwie Bajkał, przybyliśmy do Nerczyńska, o tysiąc trzysta wiorst od Irkucka położonego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 17 kwietnia 1935 r.

Kalendarzyk, 17 kwietnia, Środa, Aniceta P. M., Roberta W. 18 kwietnia, Czwartek Wielki, Bogumiła W.
Wschód słońca g. 4 — 34 m. Zachód słońca g. 18 — 36 m.
Wschód księżyca g. 19 — 06 m. Zachód księżyca g. 4 — 16 m.

Komunikat!

Lokalny Komitet dla spraw Targów w Poznaniu przy Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu podaje zainteresowanym do wiadomości, że tegoroczne Targi Poznańskie odbywają się od 28 kwietnia do 5 maja 1935 r. Dział Rzemiosła mieści się, jak w roku ubiegłym, w hali Nr. 9. Stoiska będą zbiorowe dla poszczególnych grup rzemiosła. Eksponaty rzemieślnicze — wyróżniające się — zostaną nagrodzone przez Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej w formie listów pochwalnych i nagród pieniężnych.

Wszelkie informacje i formularze zgłoszeń itp. otrzymać można w biurze Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu i na życzenie zostaną przesłane odwrotną pocztą.

Komitet prosi Zarządy Cechowe i Organizacje Rzemieślnicze o rozwinięcie jaknajszerszej propagandy na terenie swojej organizacji i spowodowanie wzięcia udziału w Targach jaknajwięcej warsztatów rzemieślniczych.

Z miasta i powiatu.

Podsłuchana rozmowa.

Lubawa. Korzystając z wiosennej pogody, wybrał się Antek Szydełko na przechadzkę za miasto, chcąc trochę zaczerpnąć świeżego powietrza. Cóż miał siedzieć w ciasnej i dusznej izbie poddasza, kiedy i tak nikt nie daje robić sobie butów z racji nadchodzącej wiosny. A no — bieda — westchnął — ludzie chodzą bez butów albo przez siebie łatanych. O szewca nikt się nie zatroszczy, tak, że i on chodzi w podartych butach, a żona i dziatki głodują i ziębną. Całe szczęście, że w powietrzu czuć wiosnę. Z tych ponurych myśli wyrwał Szydełkę głos „Dzień dobry, kumotrze! Cóżeś taki dziś zatroskany? Swięta nadchodzą, a ten sobie spaceruje, zamiast robić buty".

To Franek Igiełka go zatrzymał. I gawędząc o temi, o owem, doszli do parku i tam usiedli na ławce. A że Szydełko był bardzo wymowny i bystrego umysłu, wnet wpadł w zapał i począł przed przyjacielem kreślić taki ponury obraz:

— Pamiętasz, bracie, opowiadanie dziadka Prządki, który prawił nam o dawnych czasach, kiedy to Lubawa była siedzibą biskupią i miała wszelkie powody do rozwoju. A potem te szwabskie czasy, kiedy to za polski pacierz obrywano nam uszy i bito do krwi. Był dobrobyt pod pruskim knutem, lecz człek tęsknił do wolności, jak ptak do wyraju. Nadeszły czasy, kiedy, zdawało się, fala germańska zaleje nas do cna. Opatrzność Boska w tych ciężkich czasach zesłała nam ludzi **twardych jak stal,** którzy nie **ulękli się** groźb hakaty **i przez zakładanie „Sokoła", „Rolników" i „Bazarów" budzili ducha i dźwigali element polski** do względnego dobrobytu. Znasz, bracie, a ja z tobą zasługi śp. dr. **Rzepnikowskiego,** śp. **ks. Batkego,** śp. ks. dr. **Lissa ks. radcy Majki** i tylu innych gorących **szermierzy** polskości. Przyszły czasy świtania. Wyrwały się orlęta ze starego gniazda sokolego do wolności i czynów orężnych. Nocami potajemnie szła nasza młodzież zdobywać wolność, aby wreszcie wrócić z błękitnymi rycerzami w słoneczny dzień wolności. Lat kilka było nam dobrze, potem przyszedł maj, **pamiętny maj,** po którym z roku **na rok bieda zaczęła ludziom doskwierać.** Znaleźli się nowi ludzie, przedtem nieznani. Zaczęto zwać ich **bezrobotnymi,** a zastęp ich z roku na rok wzrastał, aż wzrósł do **rozmiarów klęski społecznej.** Na świecie coraz dziwniejsze poczęły dziać się rzeczy. Doszło do tego, że **ludzie unikali ludzi,** by nie stać się powodem procesów. Poczęli się kręcić między nami **judasze,** co za srebrniki **sprzedawali** wyrażających swe poglądy bez ogródek na stosunki, zaprowadzane przez ludzi, nasłanych nam ze wschodu.

Szydełko coraz bardziej zapalał się, a Igiełka słuchał, zwiesiwszy głowę i duże łzy kapały mu po policzkach. Płakał nieborak, bo Szydełko wywołaniem tych czasów poruszył jego uczuciem, żywionem dla dwuch synów, którzy padli w obronie Warszawy. A może płakał też nad **upodleniem i upadkiem ludzi,** co za **srebrniki** gotowi są **wydać człowieka.**

Teraz znów — podjął nanowo Szydełko tok swej wymowy — rozchodzi się o byt naszych uczelni. Zlikwidowali już w naszem mieście **Szkołę Wydziałową, Sem. Naucz., różne urzędy,** a teraz podobno ma przyjść kolej i **na gimnazjum.** Nasi ojcowie miasta wszystko czynią, co mogą, aby uchronić miasto od tej nowej klęski, ale czy im się uda, Bóg to sam chyba wie. A no po zlikwidowaniu gimnazjum, kto wie, czy nie przyjdzie jeszcze kolej na pocztę, która ma być podobno zastąpiona agenturą pocztową, potem, bracie, może przyjdzie kolej na Sąd.. — Stój! — zerwał się aż dotąd apatycznie przysłuchujący się Igiełka. Chyba do tego nie dojdzie. Bo w takim razie, cóżby się z naszego pięknego, tak świetną przeszłość za sobą mającego miasta stało? Całkiemby zeszło na psa, a my wszyscy na dziadów.

— Tak, tak, braciszku, ciężkie przeżywamy czasy, ale, oby nas nie czekały jeszcze gorsze! Ale powiedz mi, mój kochany, czemu to akuratnie uczelnie naszego miasta się zamyka, a w Działdowie np. za grube pieniądze buduje się nowe. Czy to oszczędność jaka? Cóż to nasze miasto im zawiniło, że się dzisiaj z niem tak obchodzą? Taka to nagroda za to, że w czasie niewoli było **na całem Pomorzu najbardziej polskiem i narodowem miastem?** Obaj przyprzyjaciele, głęboko westchnąwszy, w milczeniu się rozeszli, podążając ku miastu.

Wyprowadzenie się żyda.

Lubawa. Mieszkający przy ul. Grunwaldzkiej żyd Chil Kowalski, prowadzący skład pantofli i obuwia opuścił 15 bm. nasze miasto. Mimo polskiego nazwiska Kowalskiego ludność, coraz bardziej uświadomiona, poznała się na żydzie i unikała jego składu. Jestto najlepsza broń na żydów. Mamy jeszcze w mieście parę żydowskich składów, lecz, gdyby ludność ściśle trzymała się hasła „Swój do swego" i oni wynieśliby się. Niestety, trzeba z bólem serca przyznać, że mimo smutnych doświadczeń z żydowską tandetą znajdują się jeszcze tacy, którzy kupują u żydów.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu płacono: za pół kg. masła 1,20—1,40, mdl. jaj 65—70 gr, pęczek sałaty i rzodkiewek po 10 gr, kury 1,30—2,—, gęsi 2,50—3,—. ctr. grochu 12—15, seradeli 6—7, jęczmienia i owsa po 6,50—7. peluszki 12—14 zł, pszenicy 8 zł, żyta 6—6,25, koniczyny czerw. 40, białej 30. kartofli 1,20—1,50 zł. Zwóz produktów był obfity, ruch ożywiony. Mało jedynie było masła, którego cena zwyżkowała.

Impreza Kat. Stow. Młodz. żeńskiej.

Pacołtowo. Bardzo ruchliwe na naszym gruncie KSMż. urządziło w ub. niedzielę przedstawienie amatorskie pt.: „Za Chrystusa". Wśród licznie zebranych gości, którzy wypełnili salę po brzegi, obecni byli również ks. ks. wik. Redmer i Zakrzewski z Nowegomiasta. Na wstępie ks. Redmer powitał gości i zachęcił do częstszego brania udziału w religijnych przedstawieniach. Następnie odegrano ciekawy dramat religijny, w którym amatorki wywiązały się ze swych ról bardzo dobrze, za co publiczność nagrodziła ich hucznemi oklaskami. W przerwie jedna z druhen wygłosiła śliczną deklamację. Na zakończenie ks. Redmer podziękował zebranym za liczne przybycie i zaapelował, aby wszyscy szli za przykładem wytrwałości dawnych chrześcijan. Uznanie należy się p. Zurawskiemu Rochowi, który z powodzeniem wyreżyserował trudną sztukę.

Znaleziono koła od bryczki.

Ostrowite. Dnia 9 bm. roln. Rud. Fisch znalazł na swem polu, w krzewach, 3 koła od bryczki, które zabrał do swego mieszkania. Powiadomiona o tem policja stwierdziła, że koła, pomalowane świeżo na kolor zielony, miały poprzednio każde inny kolor i pochodzą prawdopodobnie z kradzieży. Dochodzenia w toku.

Z Pomorza.

Z walnego zebrania Tow. Sam. Rzemieślników Sprawy podatkowe.

Działdowo. Zarząd Tow. Sam. Rzemieślników zwołał na 11 bm. do Hotelu Polskiego zebranie, na które zaprosił także rzemieślników zamiejsc., przedst. Urzędu Skarb. w osobach naczelnika i ref. spraw podatku doch. celem zapoznania członków ze sprawami podatk. i ze zmianami nowej ordynacji podatkowej. Zebranie zagaił prezes p. Dembowski, poczem w zarysie przedstawił sprawę podatku przem. od obrotu, który jest spuścizną po zaborcach i który z wysokim stopniu krzywdzi zwłaszcza rzemieślników i dla nich jest ogromnym ciężarem. Dbały i ruchliwy rzemieślnik dzięki pracowitości osiąga większy obrót od niedbałego, ale za swą pracowitość musi płacić większe podatki. Opierając się na komunikacie Izby Rzem. p. Prezes zapoznał zebranych w wysokością norm, płacić się mających w r. 1935 tyt. zryczałt. podatku obrot. przez przedsiębiorstwa zobowiązane, posiadające świadectwa przem. VI, VII i VIII kat. oraz handl. III i IV kat., które podatek ten płaciły w r. ub. Rzemieślnik, który w r. ub. zatrudniał 2 czel. i 1 ucznia, płaci ten podatek w kwocie 105 zł, co odpowiada obrotowi 9—12 000 zł. Zryczałtowany podatek obrot. płacić się będzie na rzecz Skarbu Państwa 25 zł rocznie z dodatkiem kom. w wysokości, uchwalonej przez samorządy, jednak bez 10 proc. dodatku w tym wypadku, jeżeli obrót nie przekracza 3000 zł. Od 3—6 000 zł podatek wynosi 45 zł, od 6—9 000 zł — 75 zł, 9—12 000 zł — 105 zł, 12—15 000 zł — 135 zł, 15—18 000 zł — 165 zł, 18—21 000 — 195 zł, 21—24 000 — 225 zł, 24—27 000 — 255 zł, 27—30 000 — 285 zł, 30—35 000 — 325 zł, 35—40 000 — 375 zł, 40—45 000 — 425 zł. Podatek płatny jest w 4 ratach kwart. Następnie zabrał głos nacz. Urzędu Skarb., który, odpowiadając na wywody p. D., zauważył, że osobiście podatek ten uważa za niesprawiedliwy i przytaczając różne przykłady, wykazał, że nieraz jeden przedmiot w handlu i rzemiośle podlega wielokrotnemu opodatkowaniu, lecz wkońcu oświadczył, że podatek ten istotnie płaci konsument, ponieważ kupiec i rzemieślnik, oddający przedmiot do użytku, wkalkulowali podatek od obrotu w cenę sprzedaży. Omawiając postępowanie proceduralne w sprawach odwoławczych i nową ordynację podat., zaznaczył, że odwołania muszą zawierać konkretne zarzuty, w przeciwnym razie nie mogą być uwzględnione, gdyż Urząd wymiar podatków opiera na materjale, jaki posiada. Podkreślił, że płatnik ma prawo do wglądu akt wymiarowych i dlatego przed wniesieniem odwołania powinien się przekonać, na jakiej podstawie wymiar jest oparty. Dawniej o wymiarze decydowały Komisje Szac., obecnie ich niema, to też płatnik otrzyma w Urzędzie należyte informacje i wyjaśnienia. Na liczne interpelacje zebranych wyjaśnił, że rzemieślnik, prowadzący warsztat, jest obowiązany do nabycia świad. przem. VIII kat. i nie płaci podatku obrot. Gdy zatrudnia ucznia, płaci podatek zryczałt. w kwocie 20 zł. Gdy zatrudnia 2 uczni, to 2-go Urząd Skarb. uważa za najemnego pracownika. Rzemieślnik, zatrud. 1 czel. i 2 uczni, płaci 20 zł rocznie podatku zryczałt. Z pośród rzem. jedynie rzeźnicy muszą nabyć 2 świad. przem., 1. na warsztat, 2. na skład. Według najnowszego okólnika Min. rzem., posiadający świad. przem., mogą swoje wyroby sprzedawać na jarmarkach i nie mają, jak dotychczas, obowiązku nabycia specj. świadectwa. Wyłączeni są rzeźnicy, którzy, pragnąc sprzedawać swoje wyroby na jarmarkach, muszą składy pozamykać, w przeciwnym razie muszą nabyć specj. świadectwa. Przejemca przedsięb. jest odpowiedz. za zaległe podatki swego poprzednika, wobec czego — zalecał naczelnik — nabywca przed zawarciem umowy powinien się w Urzędzie poinformować o wysokości zaległych podatków, które będzie musiał zapłacić. Zebrani wnosili żale, że Urząd Skarb. przy wymiarze podatku obrot. nie uwzględnia okoliczności, iż konsumenci w licznych wypadkach nie zapłacą umówionej ceny, że reszty ceny rzemieślnik nie jest w stanie wyegzekwować, a mimo to musi płacić obrót od wartości sprzedanego przedmiotu, chociaż pieniędzmi temi nie obrócił. Dalej żalono się na niewłaściwy wymiar podatku od lokali i nieruchomości oraz na to, że na wniesione odwołania władza skarb. niejednokrotnie nie udziela odpowiedzi, że odwołania czekają do roku na załatwienie ich. P. Naczelnik wyjaśnił, że podatek od lokali jest wymierzany od umówionego czynszu, wzgl. wart. czynszowej łącznie z pobocznemi opłatami, a podatek od nieruchomości od wartości tejże, ustalonej przez Urząd Katastralny, a nie od rzeczywiście pobieranego komornego. Jeżeli zajdą wypadki, zasługujące na uwzględnienie, to Urząd Skarb. niezależnie od ustalenia katastralnego obniży podatek na wniosek płatnika. Prezes, podziękowawszy nacz. za wyjaśnienia, wyraził przekonanie, że rzemieślnicy będą z nich korzystać, poczem przystąpiono do odczytania protokółu z waln. zebrania. Zapisano 3 nowych czł. W wolnych głosach prezes podał do wiad., że w maju rb. z ramienia Zarządu Zw. Tow. Rzem. Samodzieln. odbędzie się w Grudziądzu 2-dniowy kurs nauki uproszczonej księgowości, którego celem jest uchronienie się od nadmiernego oszacowania w podatkach za opłatą 2—3 zł od osoby oraz, że 2. 6. rb. odbędzie się zjazd Rzem. w Toruniu. W tych sprawach zabierali głos pp.: Poćwiardowski, Hinc i Polmański. Ostatni wniósł o niewysłanie delegata na zjazd, ponieważ, według jego spostrzeżeń, zjazdy organizacyj noszą dziś charakter manifestacyjny, kosztują dużo pieniędzy, a mniej szczerych uwag poświęca się rzemiosłu. Za dużo jest gadaniny i wiwatowania, a za mało czynów. Uwagi te uznano za słuszne i na tem zebranie zakończono.

Piękny okaz świni morskiej

o wadze 2 cnt. udało się schwytać rybakom pod Jastrzębią Górą, nad otwartym Bałtykiem podczas przybrzeżnego połowu łososi. Rybacy ze zdobyczy byli zadowoleni, gdyż wytopili z delfina większą ilość tranu. Pojawienie się świń morskich u brzegów polskich świadczy, iż szproty, śledzie i mielnicy trzymają się naszych brzegów.

Z dalszych stron Polski.

Setki Niemców dało się nabrać na spadek po Hindenburgu.

Poznań. Po rozmaitych miejscowościach Wielkopolski grasował przez kilka tyg. osobnik, który podał do wiadomości wielu Niemców, obywateli polskich, że marszałek Hindenburg, który, jak wiadomo, urodził się w Poznaniu, zapisał przed śmiercią w testamencie znaczną część swego majątku na rzecz Niemców, mieszkańców Wielkopolski. Oszust rozdawał nawet po 2 złote kwity z jakiegoś fikcyjnego kwitarjusza, upoważniające rzekomo do podjęcia części spadku. — W oznaczonym dniu wypłaty spadku przybyło do Poznania do konsula niemieckiego bardzo wiele osób, które domagały się wypłaty spadku. Z trudem wytłumaczono im, że padli ofiarą oszustwa.

8000 zł w łachmanach żebraka.

Lublin. Znanym był na ulicach miasta Lublina pewien żebrak, ubrany zawsze w gruby płaszcz, uszyty z setek i tysięcy gałganków, nawarstwionych od wielu lat, tak, że tworzyły pancerz o potwornej grubości. Człowiek ten nigdy nie żebrał w samym mieście Lublinie, kręcił się natomiast ustawicznie po okolicznych wioskach.

W tych dniach znaleziono go martwego w sieni pewnego domu, okazało się, że zmarł z zimna i wyczerpania. Ponieważ krążyły pogłoski, że w płaszczu żebraka, o którym krążyła legenda, że jest wysokim oficerem byłej armji carskiej, kryją się wielkie skarby, zrewidowano zawartość strzępków i rzeczywiście znaleziono w nim około 8 tys. zł, uzbieranych widocznie w ciągu długich lat żebraczych.

Wypadek ten przypomina podobny z przed kilku laty, gdy u pewnej żebraczki, trudniącej się sprzedażą gazet, znaleziono w łachmanach książeczkę P. K. O. ze złożoną sumą około 2 tysiące złotych.

Skazaniec pod szubienicą dostał szoku nerwowego, wobec czego egzekucję odroczono.
Następnie skazaniec został ułaskawiony.

Rzeszów. Po odrzuceniu przez p. Prezydenta R. P. prośby o łaskę dla mordercy Gabrjela Czechury, skazanego na karę śmierci przez powieszenie, min. sprawiedliwości poleciło prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Rzeszowie wyrok śmierci wykonać.

O godz. 4-ej rano kapelan więzienny wyspowiadał Czechurę, poczem wyprowadzono go na podwórze, gdzie stanął pod szubienicą z maską na twarzy. Gdy jednak kat Braun chciał skazańcowi zarzucić stryczek na szyję, Czechura padł nieprzytomny na ziemię w nerwowych drgawkach. Trzykrotnie kat próbował Czechurę postawić na nogi, a gdy się to nie udało, zameldował prokuratorowi, że w tych warunkach nie może wykonać egzekucji. Wezwani lekarze orzekli, że Czechura jest poważnie chory i że w tym stanie nie można na nim wykonać egzekucji. Wobec tego nienotowanego jeszcze w naszych kronikach sądowych wypadku Min. Sprawiedliwości wniosło do P. Prezydenta powtórną prośbę o ułaskawienie. W uwzględnieniu tego wniosku P. Prezydent R. P. podpisał dekret, zamieniający karę śmierci na dożywotnie więzienie. Akt łaski P. Prezydenta zakomunikowany został znajdującemu się w szpitalu więziennym Czechurze.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcja nie odpowiada).

Wobec odmowy zamieszczenia mego sprostowania w „Głosie Lubawskim", który wystąpił przeciw mnie na swych łamach w artykule „Zachciało mu się żydowskich przysmaków" z oszczerczemi zarzutami, proszę uprzejmie Szan. Redakcję „Drwęcy" o zamieszczenie niniejszego mego sprostowania, odrzuconego przez „Głos Lubawski".

Prawdą jest, iż w dniu 26 marca 1935 r. w godzinach rannych Straż Graniczna w Radomnie skonfiskowała 295 kg leszczy brutto, wybranych z pośród innych ryb, wiezionych przezemnie w łódce, które pochodziły z żaków jeziora Radomno, którego jestem kierownikiem.

Nieprawdą natomiast jest, że ryby te były pochodzenia ze strony niemieckiej oraz, aby przeładowane zostały ze samochodu ciężarowego niemieckiego, jak to z rozkoszą ów strażnik, z rzekomem bystrem okiem twierdzi.

Nie zaprzeczam coprawda, aby ów strażnik posiadał takie bystre oko, aby mógł rozróżnić zapomocą lornetki zakropienie „interesu" czystą. Ow strażnik znajdował się w znacznej odległości od miejsca wybierania ryb z żaków, wobec czego jego twierdzenie musi siłą rzeczy całkowicie upaść. Jest rzeczą dotychczas niesłychaną, aby pochodzenie ryb rozpoznać można przez bystrość oka, bowiem po wyglądzie ryb nie można rozpoznać ich narodwości, w szczególności nie można po wyglądzie rozpoznać, czy pochodzą ze strony polskiej, czy też niemieckiej. Oko owego strażnika "Kurejwy" musi być pod tym względem fenomenalne. Łatwiej bowiem rozpoznać narodowość człowieka, aniżeli ryby po płetwach, które żadnych szczególnych znaków wyrytych na cielsku nie posiadają.

Prawdą jest, iż ów strażnik namawiał nietylko mnie, lecz i wielu innych do uprawiania przemytnictwa, obiecując za to zarobek, równający się tysiącom złotych. Sprawy podobne oparły się już o Ministerstwo Skarbu.

Prawdą jest, że nigdy jeszcze podobnych spraw nie miałem, nigdy nie byłem karany, wobec czego strażnikowi K... zależy jedynie na poniżeniu mnie w opinji publicznej i fachowej, któremu nie szedłem na rękę, kiedy namawiał mnie do przemytnictwa.

Przekonany jestem, iż odnośna sprawa będzie przedmiotem rozprawy sądowej, gdzie działalność strażnika Kurejwy zostanie wyświetlona. Zdaniem mojem, krecia robota nie należy do strażnika granicznego, pobierającego pobory ze Skarbu Państwa, który postępowaniem swojem naraża obywateli na przykrości i wprowadza między nich, a władze ferment.

Maksymiljan Szymański.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH
na dzień 22. IV. 35 r.

Grabowo	o godz.	16-tej.
Kazanice	„	16-tej.
Wałdyki	„	14-tej.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Walne zebranie cechu stolarskiego odbędzie się dnia 28 kwietnia 1935 r. w lokalu p. Strehla o godzinie 1 po poł. z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie. 2. Przeczytanie protokołu z kw. i ostatniego waln. zebrania. 3. Sprawozdanie starszego cechu, sekretarza, skarbnika. 4. Wybór Zarządu. 5. Uchwalenie budżetu. 6. Płacenie składek. 7. Wpis nowych uczni. 8. Wolne wnioski. 9. Zamknięcie. W razie nieprzybycia wymaganej ilości członków, ponowne zebranie 15 minut później. O liczny udział kolegów prosi

Zarząd.

Zorganizowany przez BBWR. wiec przeciw niemieckim zakusom na Pomorzu zakończył się pożałowania godnemi ekscesami.

Wejherowo, 15. 4. W ubiegłą sobotę pod przewodnictwem p. burm. Bolduana odbyła się w Wejherowie z ramienia BBWR. manifestacja, której celem było zaprotestowanie przeciwko akcji, jaką na terenie Pomora, a zwłaszcza na Kaszubach prowadzą Niemcy. Jak wiadomo, J. D. P. i D. V. nakłaniają Kaszubów do podpisywania deklaracyj, stwierdzających, że uważają się oni za Niemców. Na zebraniu manifestacyjnem w Wejherowie przemawiał m. in. także poseł BB. p. Tebinka. Po wiecu zorganizował się pochód przez miasto, w którym wzięła tłumny udział ludność Wejherowa, przyczem w wielu punktach miasta doszło do pożałowania godnych ekscesów ulicznych, w czasie których powybijano szyby kilku Niemcom i renegatom. Tyle we Wejherowie.

W ciągu niedzieli doszło do krwawych ekscesów w Małym Kacku i Rumji pod Gdynią. W Małym Kacku na zebraniu w lokalu p. Kiehla członków „Jungdeutsche Partei" napadła większa grupa ludzi. Na miejscu powstała bójka, która zakończyła się poranieniem kilku osób. Rannych Niemców odwieziono do szpitala w Sopocie. Pocja wszczęła dochodzenia.

Smutny obraz dzisiejszej rzeczywistości.

Niezwykłe nasilenie kryzysu w górnictwie Rdzennie polska ludność przymiera głodem.

Sosnowiec. Wśród górników Zagłębia panuje skrajna nędza, kopalnie stosują urlopy turnusowe. Redukują, a oprócz tego ograniczają pracę do 3, a nawet 2 dni w tygodniu.

W ub. miesiącu kopalnie pracowały: „Kazimirz" — 11 dniówek, „Juljusz" — 12. „Flora" — 14, „Paryż" — 10, „Wiktor" — 12, „Niwka" — 12, „Modrzejów" — 17, „Grodziec" — 16, „Czeladź" — 16, „Reden" — 17, „Renard" — 17.

Przy takiej ilości dniówek zarobki robotnicze są tak nikłe, że wystarczają zaledwie na najgorsze utrzymanie. Rodziny robotnicze, zwłaszcza liczniejsze, zmuszone są głodować. Zarobki niektórych robotników nie dochodzą do 50 zł miesięcznie, to też są domy, gdzie jedynym artykułem spożywczym są... ziemniaki. Niejednokrotnie stanowią one luksus, to też ludzie jedzą tylko dwa razy dziennie.

Osłabieni robotnicy, zmuszeni pracować pod ziemią, mdleją z wycieńczenia i padają jak muchy. Gorzej jeszcze z dziećmi, które puchną i zapadają na gruźlicę. Najlepszym dowodem tego statystyka władz szkolnych, która jest poprostu przerażająca.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 16. 4. 1935 r.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	40— 54
Mięsiste tuczone młodsze	42- 46
Mięsiste tuczone starsze	36 — 40
Miernie odżywione	26— 30
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	46 — 50
Tuczone mięsiste	40— 44
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	36— 38
Miernie odżywione	26— 30
owy:	
Wytuczone pełnomięsiste	46— 52
Tuczone mięsiste	40— 44
iNietuczone dobrze odżywione	26— 30
Miernie odżywione	18— 20
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	70— 76
Tuczone cielęta	60— 66
Dobrze odżywione	52— 58
Miernie odżywione	46— 50
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	50— 54
Tuczone mięsiste	42— 46
Nietuczone, dobrze odżywione	36— 40
Miernie odżywione	26— 30
Młodzież:	
Dobrze odżywione	26— 30
Miernie odżywione	24— 26
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta imłodsze skopy	00— 00
Tuczone starsze skopy i maciorki	00— 00
Dobrze odżywione	
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	62— 64
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	58— 60
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	54— 56
Maciory i późne kastraty	48— 56
Mięsiste ponad 80 kg żywej wagi	46— 52

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.30 3/8; frank francuski 34.96 1/2; frank szwajcarska 171.57; funt szterling 25.74; marka niemiecka 213.40; koroni zeska 22.15.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 15. 4.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	14.50— 14.75
Pszenica	15.75— 16.00
Jęczmień	19.50— 20.00
Owies	14.25— 14.75
Mąka żytnia	20.75— 21.75
Mąka pszenna 65 proc.	23.75— 24.25
Otręby żytnie	11.25— 11.75
Otręby pszenne	11.50— 12.00
Rzepak zimowy	37.00— 39.00
Rzepik latowy	35.00— 37.00
Łubin niebieski	10.50— 11.00
Łubin żółty	12.00— 12.50
Siemię lniane	44.00— 47.00
Gorczyca	35.00— 37.00
Wyka latowa	31.00— 33.00
Peluszka	33.00— 35.00
Przelot	75.00— 85.00
Tymoteusz	60.00— 70.00
Groch Victoria	30.00— 34.00
Groch Folgera	28.00— 30.00
Seradela	13.00— 15.00
Mak niebieski	34.00— 37.00
Koniczyna czerwona	130.00—140.00
Koniczyna biała	80.00—110.00
Koniczyna szwedzka	220.00—240.00

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 18. IV. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Audycja dla dzieci. 12.30 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzien. południ. 13.00 Koncert P. R. 13.45 „Z rynku pracy". 15.45 Płyty. 16.30 Pogad. w języku franc. 16.45 Pieśni kościelne i wielkopostne w wyk. chóru Seminarjum XX. Misjonarzy w Krakowie. 17.00 „W obronie szczęścia rodzinnego i zdrowia przyszłych pokoleń" — reportaż z Krakowa. 17.15 Słuchowisko „Judasz" p|g Tetmajera. 17.50 Poradnik sport. 18.00 Pieśni religijne. 18.15 „Conrad i świat" (poglądy relig.) 18.30 „Skrzynka ogólna". 19.00 Płyty. 19.15 Wiad. roln. 19.30 Wiad. sport. 19.35 Utwory fortep. w wyk. Nawrockiego. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 „Dokąd jechać w święta"? 20.20 Tr. „Pasja w|g Św. Mateusza" J. S. Bacha w wyk. ork. Filhar. Warsz. i chóru Akademji Spiew. z Wrocławia (ze słowem wstępnem). W przerwie: Dzien. wiecz. oraz „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"? 23.05 Muzyka salonowa z płyt. 23.30 Rozmowy z ang. słuchaczami.

Piątek, dn. 19. IV. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Koncert. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzien. południ. 13.00 J. Haynda: „Siedem słów Zbawiciela" — kwartet smyczk. z Poznania. 15.45 Muzyka religijna. 16.30 „Legenda o jaskółce". 16.45 Spiewy relig. 17.00 „Dyskutujmy na temat pracy i człowieka". 17.15 Recital org. prof. Rutkowskiego. 17.40 Audycja dla chorych ze Lwowa. 18.10 Fragment słuch. z Wilna pt. „Na wzgórzu śmierci" Kasprowicza. 18.30 Koncert reklam. 18.45 Chórały Bacha. 19.15 „Skrzynka pocztowa roln. 19.30 Wiad. sport. 19.35 Płyty. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 Koncert relig. ze Lwowa. 21.30 Dzien. wiecz. 21.40 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"? 21.45 Koncert z Krakowa. 22.15 „Wiersze Wielkopiątkowe". 22.30 Koncert chóru „Lutnia". 23.00 Nauki wielkopostne: „O przebaczeniu.

Sobota, dn. 20. IV. 6.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka religijna. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzien. południ. 13.00 Koncert ork. P. R. 13.45 „Nasz handel morski". 14.45 Koncert. 15.30 Skrzynka techn. 15.45 Zapomniane pieśni wielkopostne. 16.40 „Aktualności krakowskie" (Tr. z Krakowa. 16.55 Koncert. 17.15 „Smierć i Zmartwychwstanie" — odczyt ze Lwowa. 17.30 Najnowsze płyty. 17.45 Słuchowisko dla dzieci pt. „Płomyk". 18.15 Tr. bicia dzwonów rezurekcyjnych z: Gniezna, Torunia, Wilna, Warszawy, Lwowa, Łodzi, W. Piekar na Sląsku i z Wawelu. 18.35 Przegl. wydawn. 18.45 „Zycie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.50 Muzyka religijna. 19.15 „Przegląd roln. prasy kraj. i zagran. z Wilna. 19.25 Pielgrzymka po grobach w kościołach warszawskich. 19.30 Recital fortep. Tołkacza. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 Tr. Nabożeństwa Resurekcyjnego z Katedry Sw. Jana w Warszawie. 20.45 Fragm. z III aktu Misterjum „Parsifal" Waggnera. 21.00 Koncert ork. P. R. 22.15 Wesoła audycja muz. 22.55 Płyty.

Program Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 18 IV. 7.50 Wskaz. prakt. 13.55 Przegląd giełd. 18.30 Chwilka społ. 18.35 „Z podań i legend kaszubskich. 18.50 Koncert reklam. 19.00 i 19.15 Płyty. 19.25 Wiad. sport. z Pomorza.

Piątek, 19. IV. 7.50 Wskazówki prakt. 13.55 Przegląd giełd. 14.00 Płyty. 18.30 Koncert reklam. 18.45 Płyty. 19.15 Wiad. gosp. 19.25. Wiad. sport. z Pomorza.

Sobota, 29. IV. 7.50 Wskaz. prakt. 13.55 Przegląd giełd. 18.15 Tr. bicia dzwonów rezurekcyjnych. 18.35, 18.50 19.15 Muzyka relig. 28.45 Zycie kult., artyst. i naukowe na Pomorzu.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie isma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.